Nr. 121. **We Lwowie Poniedziałek dnia 2. Maja 1898 r.** **Rok XXXI.**

Przedpłata wynosi we Lwowie:
Rocznie 18 zł. — półrocznie 9 zł. — kwartalnie 4 zł. 50 ct. — miesięcznie 1 zł. 50 ct., za przesyłkę do domu dopłaca się 20 ct. miesięcznie.
Z przesyłką pocztową w państwie austrjackiem, rocznie 24 zł. — półrocznie 12 zł. — kwartalnie 6 zł. — miesięcznie 2 zł.
Z przesyłką pocztową za granicę do całych Niemiec rocznie 50 marek — kwartalnie 12 marek 50 fenigów — do Francji, Anglji, Włoch i Szwajcarji rocznie 80 franków — kwartalnie 20 franków.
Biuro Redakcji „Dziennika Polskiego,“ plac Marjacki liczba 6 i 7. — Telefon Nr. 171.
Rękopisów Redakcja nie zwraca.
Numer „Dziennika Polskiego“ kosztuje 6 ct.

DZIENNIK POLSKI

wychodzi codziennie nie wyłączając niedziel i świąt o godzinie 8. rano.

Ogłoszenia przyjmują we Lwowie:
Biuro Administracji „Dziennika Polskiego,“ plac Marjacki l. 6 i 7 i Biuro dzienników Ludwika Plohna, ulica Karola Ludwika l. 9.
We Wiedniu: pp. Haasenstein & Vogler, (Otto Maas), M. Dukes, H. Schalek, A. Oppelik's Nach., Rudol. Mosse i J. Danneberg; w Paryżu: C. Adam 38, rue de Varenne.
Ogłoszenia przyjmuje się za opłatą **10** centów od jednego wiersza drobnym drukiem (petit).
Doniesienia o ślubach, zaręczynach i inne prywatne komunikaty po kronice za jeden wiersz **50** ct.
Prywatne korespondencje **12** i nekrologja **20** centów od wiersza.
Drobne ogłoszenia $1\frac{1}{2}$ centa od wyrazu. Pomieszkania i sklepy po **1** ct. od wyrazu.
Reklamy w rubryce Nadesłane 30 ct. od wiersza.

Wydawcy i właściciele: Dr. Kazimierz Ostaszewski-Barański i Mieczysław Schmitt.

Talmud i kahał.

Lwów 1. maja.

II. A cóż dopiero powiedzieć o małżeństwach, o ich metrykach i matactwach pod względem służby wojskowej. Tu już samo namiestnictwo okólnikiem z 3 czerwca 1808 r. l. 32330, poświadcza fałszerstwo, pisząc, że „trudno bardzo stwierdzić tożsamość osób żydowskich przy poborach wojskowych“, bo dzieci zamiast właściwych nazwisk noszą zupełnie inne.

Wobec takiego separatyzmu w łonie narodu, kraju i państwa, jasną jest rzeczą, iż i zachowanie się społeczeństwa winno raz przecie uledz zmianie i to tak w rządzie jakoteż i w jednostkach.

Rząd powinien, jeżeli już nie może nadać im praw odrębnych, to powinien ich talmud, kahał i ich separatyczne prawa otoczyć szczególnym nadzorem i zmusić ich do tego, aby korzystali z dobrodziejstw prawa powszechnego, ale także ponosili ciężary publiczne na równi z chrześcjanami.

Pojedyńczy zaś chrześcjanie powinni wszyscy solidarnie nie wchodzić w żadne stosunki z żydami.

A więc: 1. nie kupować u żydów nawet pod pozorem taniości, ale kupować u swoich.

2. Żyć oszczędnie i nie pożyczać u żydów.

3. Nie uczęszczać do żydowskich szynków i nie być dla nich pośmiewiskiem swoją nieobyczajnością.

4. Zakładać i popierać instytucje mające na celu wyzwolenie ludu od żydowskiej lichwy.

5. Bronić pojedyńcze nieoświecone jednostki przed wyzyskiem.

6. Karcić w czasopismach nadużycia i wykrywać niegodziwe postępki żydów.

7. Prenumerować niezależne od żydów pisma.

8. Życiem chrześcjańskiem na wskróś, w domu i poza domem być dla nich ustawicznem świadectwem wyższości religji Chrystusowej. Oto punkty, od spełniania których zależy rozwiązanie piekącej kwestji żydowskiej.

Z prowincji.

Rabka 26. kwietnia. *(Bezczelność żydowska).* Przypatrując się życiu jarmarcznemu w Rabce, byłem świadkiem wstrętnego i oburzającego widowiska. Około kobiety krwią zalanej i sińcami okrytej, zgromadziły się masy ludu, gapiąc się na nieszczęśliwą, a nikomu nie przyszło na myśl przyjść jej z pomocą. Pytam się jednego z gospodarzy, kto ją tak obił? W odpowiedzi otrzymałem cały opis zajścia, które tutaj streszczam. Kobieta wspomniana, Katarzyna Majerska z Olszówki, sprzedała na jarmarku byczka za 28 zł. Po zakupnie różnych rzeczy pozostał jej banknot 10 zł. Spotkawszy się ze swoją znajomą, Antoniną Macugą, poszła z nią na kieliszek wódki do propinacji i dała żydowicy, stojącej za szynkfasem, owe 10 zł. Żydówka tymczasem wydała jej tylko z piątki. Kobieta widząc to, zaczęła krzyczeć na żydówkę, dlaczego jej wydaje z piątki, skoro dała dziesiątkę. Żydówka urzymywała jednak, że tylko piątkę dostała i twierdziła, że w szufladzie niema wogóle żadnej dziesiątki i dla przekonania otwarła szufladę, aby ją napowrót czemprędzej zamknąć. Kobieta atoli, zobaczywszy na boku leżącą swoją dziesiątkę, wyrwała ją żydowicy. Wtem nadbiegł propinator, żyd Abraham Freundlich. Zaczął on bić kobietę pięściami bez litości, gdzie mu się tylko podobało i chcąc wydrzeć jej dziesiątkę, wykręcił jej rękę. W swej zapalczywości pohamował się dopiero wówczas, gdy jej dziesiątkę wydarł i wszystkie rzeczy zakupione na jarmarku zabrał, nie szczędząc jej przytem epitetów: ty złodziejko! i t. p. Gdy się podwójci zjawił, żyd kazał mu kobietę zabrać do aresztu jako złodziejkę. Podwójci wypełnił rozkaz natychmiast. Dowiedziawszy się o tem, przybył na miejsce p. Jaglarz, naczelnik gminy, zacny i w całej okolicy poważany człowiek, przesłuchał kobietę i inne osoby, a nabywszy przekonania, że oskarżona jest niewinna, puścił ją na wolność i kazał żydowi zabrane jej rzeczy wydać, co też nastąpiło, dziesiątkę jednak żyd zatrzymał. Ciekawe jest, że kobieta nie dostała nawet z piątki reszty!

Nie mogę twierdzić stanowczo, że owa kobieta dała dziesiątkę: wobec tego jednak, że wspomniana Antonina Macuga świadczy, iż widziała jak Katarzyna Majerska dała dziesiątkę i gotowa jest to pod przysięgą powtórzyć, a zarazem, wnioskując z innych towarzyszących okoliczności, nie wątpię, że rzeczywiście Majerska dała żydówce dziesiątkę. Starałem się jeszcze drugiego świadka na tę okoliczność znaleźć, ale mi się nie udało. Śledztwo zresztą, jakie będzie wytoczone w tej sprawie, wykaże nam prawdę. Przypuściwszy nawet, że żyd dostał tylko piątkę, czyż to jednak upoważnia go do wymierzania doraźnej sprawiedliwości i to w tak okrutny sposób? Jakże zaś nazwać zachowanie się żyda, jeżeli „złodziejką“ jest żydówka, a nie Majerska? Odpowiedź zostawiam bezstronnym.

Obchód Mickiewiczowski.

Zaleszczyki 27. kwietnia. Na zaproszenie marszałka powiatowego p. Cieńskiego, burmistrza p. Kajetanowicza i notarjusza p. Grossa, odbyło się wczoraj w sali rady powiatowej zgromadzenie, na którem wybrano komitet dla obchodu jubileuszowego A. Mickiewicza. Przewodniczącym komitetu obrano jednogłośnie p. Cieńskiego i obchód uchwalono urządzić dnia 22. maja z następującym programem w zarysach: rano wystrzały z moździerzy i pobudka z muzyką, o godzinie 11. dziękczynne nabożeństwo w kościele parafjalnym, po nabożeństwie pochód ulicą Mickiewicza do parku miejskiego, gdzie nastąpi zasadzenie „lipy Mickiewicza,“ o godzinie 3. popołudniu bezpłatny odczyt popularny o życiu i dziełach Mickiewicza, rozdanie wizerunków, medalików i broszur, o godzinie 5. uroczysty wieczorek z wstępnem słowem z „Dziadów“ i obrazem z żywych osób, wieczorem oświetlenie miasta.

KRONIKA.

Djarjusz lwowski.
Poniedziałek 2. maja.
Teatr hr. Skarbka: „Dwaj urwisze“, sztuka. Początek o godz. $7\frac{1}{2}$ wieczorem.

Kalendarz. Poniedziałek (2.): Zygmunta. — Wschód słońca o godzinie 4 minut 47, zachód o godzinie 7 minut 8.

Treść 18-go numeru „Echa literackiego“ jest następująca: Janek Brzoza — „Dekadent“ (nowela); Ludwik Maniawski — „Rozmyślania literackie“ (dokończ.); H. Ł. — „Wróble mojej sąsiadki“; „Majowe pieśni“ (poezje); S. W. — „Wiedeńscy secesjoniści“ (szkic artystyczny — dok.); Aleksander Kielland — „Pod sztandarem pracy“ (powieść — c. d.); „Wiadomości artystyczne i literackie“.

Wiadomości djecezjalne. Archidjecezja lwowska ob. łac. W obsadzeniu konwentów OO. Dominikanów zaszły następujące zmiany: O. Jan Czesak z Jezupola mianowany administratorem parafji Bożego Ciała we Lwowie; O. Aimo Ziółkowski mianowany superjorem konwentu i administratorem parafji w Bohorodczanach, Laurenty Kondzielewicz i Albert Nowiński w Podkamieniu ad Brody, Czesław Masny w Jezupolu, Jakób Patlewicz w Tyśmienicy, O. Jacek Plebańczyk, przeniesiony z Krakowa do konwentu w Żółkwi, otrzymał jurysdykcję.

Djecezja krakowska. Odznaczeni *expos. canon.*: ks. dr. Franciszek Gabryl, profesor uniwersytetu Jagiellońskiego; ks. Teofil Jarynkiewicz, wicedziekan i wikarjusz katedralny; ks. Teofil Flis, wicekostusz, wikarjusz katedralny i redaktor *Prawdy*. Przeniesieni: ks. Franciszek Kacz z Nowej Góry do Zabierzowa, ks. Karol Hebda z Zabierzawa do Niepołomic, ks. Jakób Wałkosz z Niepołomic do Ślemienia, ks. Stanisław Jagda ze Ślemienia do Nowej Góry, ks. Stanisław Oshalski z Białej do Wieliczki, ks. Jan Figula z Rajczy do Rychwałdu, ks. Michał Siewierski z Rychwałdu do Międzybrodzia.

Djecezja przemyska. Kanonicznie instytuowany na probostwo w Sokołowie ks. Franciszek Stankiewicz proboszcz z Beska. Przeniesieni: ks. Jan Nawrocki z Biecza do Dydni, ks. Ignacy Krysakowski z Jasienicy do Grodziska.

Djecezja tarnowska. Zamianowany katechetą przy szkole ogrodniczej w Tarnowie ks. Franciszek Pałka. Przeniesieni: ks. Melchior Zapała z administracji w Brzeźnicy na ekspozyta do Ochotnicy, ks. Michał Cieślik z filji w Odporyszowie na wikarjusza do Niedźwiedzia, ks. Ignacy Rajczak z Niedźwiedzia na ekspozyta do Odporyszowa.

Rada szkolna krajowa uchwaliła na ostatniem posiedzeniu:

1. Wyrazić uznanie i podziękowanie księdzu kanonikowi Grzegorzowi Borczowskiemu, zastępcy przewodniczącego rady szkolnej okręgowej rohatyńskiej, za długoletnią gorliwą działalność na polu oświaty ludowej w okręgu rohatyńskim.

2. Wyrazić nauczycielowi szkoły ludowej czerniowieckiej Cyprjanowi Leszczyjowi uznanie za czterdziesto-letnią gorliwą i skuteczną służbę w zawodzie nauczycielskim, przy sposobności przeniesienia go na emeryturę.

3. Wyrazić nauczycielowi kierującemu szkołą ludową harcką, Adamowi Krynickiemu, uznanie za długoletnią gorliwą i skuteczną służbę w zawodzie nauczycielskim.

4. Zatwierdzić wybory do rad szkolnych okręgowych: księdza Edwarda Janickiego i Michała Migsowicza na delegatów rady powiatowej do rady szkolnej okręgowej krośnieńskiej, księdza Jana Jakla na delegata rady powiat. do rady szk. tarnobrzeskiej, Francisza Wójcika do rady zamiejskiej krakowskiej, Adama Grabowieńskiego do rady szk. dolińskiej, Józefa Foxa na reprezentanta zawodu nauczycielskiego w radzie szkolnej okręgowej żywieckiej.

5. Zamianować nauczycielami w szkołach ludowych: M. Schindlera dyrektorem szkoły wydziałowej żeńskiej kołomyjskiej, M. Hemerlinga, J. Homika i Onufrego Bihuna nauczycielami szkoły wydziałowej męskiej kołomyjskiej, L. Wojnarowskiego kierującym szkołą bohorodczańcką, G. Kukurudzowę kierującą szkoły żeńskiej stryjskiej, M. Lewickiego starszym, a księdza Z. Łuczyckiego nauczycielem religji rzymsko-katolickiej w Stryju, D. Chyrowskiego kierującym, P. Wróblewskiego i J. Lewickiego starszymi nauczycielami w Stryju, S. Orłowskiego starszym nauczycielelem w Stryju, Z. Wierzchowskiego dyrektorem, B. Janickiego i K. Szabę nauczycielami, K. Blachę i A. Brinaczka starszymi nauczycielami w Samborze, J. Stanka młodszym w Żmigrodzie, Rościszewską młodszą w Wietrzychowicach, księdza Jana Kosmana nauczycielem religji rzmsko-katolickiej w Nowym Sączu, T. Dąbrowskiego starszym nauczycielem w Chrzanowie, S. Hanusza, P. Tyszyckiego i M. Nadachowskiego nauczycielami, R. Ostapowicza, K. Rokickiego i M. Winiarskiego starszymi nauczycielami w Stanisławowie, M. Ruczczankę nauczycielką w Bażanówce, W. Pocałunia nauczycielem w Długiem, S. Stelmachiewicza w Rozborzu, Ignacego Bednarskiego w Zalawiu, Z. Kossowską w Grąziówce, T. Kozanowicza w Sadzawce, B. Świdnicką młodszą w Toporowie, M. Czubatego starszym w Podkamieniu, M. Kowalską nauczycielką w Żabiniu, W. Pierzchałę w Polnie, S. Antoniewiczównę w Koniuszkowie, B. Picyka w Smorzu, K. Czechaka w Sokołowie, N. Krzyżanowską w Botiutynie, K. Towarnicką w Błozwi, Górnej, R. Gutweina w Czudcu, F. Pietruszkę nauczycielem w Pstrągowie, B. Kryształowicza kierującym 2-klasowej w Grodzisku, Władysława Kowalskiego kierującym w Bruśniku, S. Bojdę nauczycielem w Gawrzyłowie, J. Rzepeckiego kierującym w Nowosiółkach, M. Kisielewskiego nauczycielem w Trzęsówce, P. Gmitrykównę w Dudyńcach, W. Frodymę w Surowcu, A. Derdelewiczównę młodszą w Krakowcu, F. Pietlickiego nauczycielem w Pniowie, H. Płaszewskiego w Jaślanach, J. Panecką w Rzeczyczanach, T. Lipańskiego kierującym w Liczkowcach, E. Brandstättera nauczycielem w Kamionkach Małych, F. Gieruckiego nauczycielem w Roztoce, M. Zajączkowską starszą w Szczakowie, T. Kośmidra kierującym w Dworach, J. Zarembę kierującym w Wielogłowach, Emilję Kuźmin nauczycielką w Woronie, K. Strzelbickiego kierującym w Trzcinicy, M. Machowicza kierującym w Bieździedzy, S. Waltosia starszym a H. Szumańską młodszą w Żołyni, J. Łuca kierującym w Wasylowie, M. Heldównę starszą w Krystynopolu, H. Krzysztoforską młodszą w Kętach, J. Welka kierującym w Żółkwi, dra S. Taubelesa nauczycielem religji izraelickiej w Tarnopolu, F. Krzemienieckiego kierującym w Uhrynowie, J. Komana młodszym w Leżajsku, W. Kowalskiego starszym w Dąbrowie.

6. Zorganizować 2-klasową szkołę ludową w Wodnie w powiecie chrzanowskim i 1-klasową szkołę ludową w Mraźnicy w powiecie drohobyckim od 1 września 1898.

7. Przekształcić od 1 września 1898 szkoły ludowe: w Dobrowodach pod Podhajcami, w Czabarówce pod Husiatynem, w Lacku Wielkim pod Złoczowem, w Mystkowie pod Grybowem, w Białe Niżnej pod Grybowem, w Podhajczykach pod Rudkami, w Łosiaczu pod Borszczowem, w Jastkowicach pod Tarnobrzegiem, w Lipowcach pod Przemyślanami, w Niwicach pod Kamionką, w Rodatyczach pod Gródkiem, na szkoły dwuklasowe: dwuklasową w Dawidowie pod Lwowem i jednoklasową; w Olszanicy pod Złoczowem na trzyklasowe; jednoklasową w Kramarzówce pod Jarosławiem na dwuklasową.

8. Ustanowić posady nauczyciela religji rz. kat. i nauczyciela religji gr. kat. dla szkół pięcioklasowych w Busku od 1 września 1898.

Samowolny nakaz. *Ruślan* opisuje następujący fakt: Starostwo w Tłumaczu rozesłało w ruski wielki tydzień do grecko-katolickich urzędów parafjalnych okólnik, którym zakazało zbieranie dobrowolnych składek wielkanocnych na rzecz miejscowych księży, równocześnie zaś dało żandarmom instrukcję, w jaki sposób mają czuwać nad tem, by tego zakazu nie przekroczono. Owoż zdarzyło się, że w pewnej wsi jakiś żandarm nadużył tego zakazu. Spostrzegł on na ulicy wiejskiej księdza chodzącego od chaty do chaty, aby poświęcić wieśniakom przygotowane na święta jadło. Za księdzem szedł pałamar, niosący kobiałkę na dary, które wieśniacy zwykle składają w takich razach dla swoich księży. Żandarm zatrzymał księdza i złajawszy go, rozkazał pałamarowi zanieść kobiałkę z darami do kancelarji gminnej. Następnie sam udał się do kancelarji, kobiałkę wziął dla siebie, a do księdza wysłał jednego z radnych z nakazem, aby ksiądz natychmiast zaprzestał wędrówki po chatach, bo w przeciwnym razie zostanie on aresztowany. O zajściu tem dowiedział się biskup i polecił owemu księdzu domagać się w starostwie satysfakcji. Koniec końcem, starosta obiecał żandarma ukarać, a poszkodowanego księdza wynagrodzić udzieleniem zapomogi, co się zaś tyczy owego zakazu, to oświadczył, że został on przez podwładnego źle zrozumianym.

Ruślan zwraca na ten fakt uwagę namiestnika i prosi go o ukrócenie samowoli niektórych starostów.

Nowa sprawa o nadużycia służbowe toczyła się w izbie sądowej warszawskiej. Jest to sprawa radcy stanu, inspektora podatkowego, okręgu skierniewicko-błońskiego, Mikołaja Kafawowa, oskarżonego o wymaganie łapówki od zarządu fabryki żyrardowskiej i mieszkańca Warszawy Mojżesza Wegmajstra, oskarżonego o pośrednictwo uzyskania tej łapówki.

Z przeczytanego aktu oskarżenia okazuje się, że w skardze zarządu fabryki, podanej w dniu 23. kwietnia 1894 roku na imię prezesa warszawskiej izby sądowej wyjaśniono, że inspektor podatkowy Kafawow w grudniu 1893 roku zażądał od dyrektora fabryki żyrardowskiej, Bekmana i jego pomocnika Kossutha, dostarczenia wyjaśnień pismiennych o stanie interesów fabryki za lat ośm i objaśnił, że wykrył, jakoby towarzystwo akcyjne zataiło kilka miljonów rubli od opłaty na korzyść skarbu 5% podatku i że wyjaśnienia zarządu potrzebne mu są dla zredagowania w tej kwestji raportu.

Gdy Kossuth zgłosił się do mieszkania Kafawowa, w celu otrzymania więcej szczegółowych informacyj, Kafawow dał mu do poznania, że gotów jest zrzec się swoich żądań i wogóle wszelkiej kontroli czynności towarzystwa, pod warunkiem, jeżeli za to otrzyma pieniężne wynagrodzenie, którego jednak ilości nie określił. Gdy przybył do niego sam Bekman, Kafawow, w celu wywarcia nacisku, przeczytał mu bruljon raportu, przeznaczonego do wysłania prezesowi izby skarbowej.

W końcu kwietnia tegoż roku zjawił się do Bekmana niejaki Wegmajster z oznajmieniem, że mu jest wiadoma treść rozmowy Kafawowa z Bekmanem, że według zdania Kafawowa, towarzystwo akcyjne rzeczywiście będzie zmuszone zapłacić skarbowi kolosalną sumę pieniędzy, o czem już przygotowany jest przez Kafawowa raport, lecz Kafawow z tego raportu nie zrobi użytku, jeżeli otrzyma od towarzystwa wynagrodzenie, którego sumę on, Wegmajster, jako pośrednik Kafawowa, już oznaczył.

Wskutek skargi fabryki żyrardowskiej wdrożono śledztwo pierwiastkowe, na którem skargę w zupełności potwierdzili świadkowie: zarządzający warszawską izbą skarbową Jan Rudczenko, pomocnik jego Mikołaj Olferjew, naczelnik wydziału tejże izby Witold Malcurzyński, dwaj dyrektorowie towarzystwa akcyjnego fabryk żyrardowskich rz. r. s. Karol Bekman i Wilhelm Haupt, sekretarz tego towarzystwa Jerzy Kossuth, Jan Ostrowski i inni.

Na zasadzie tych zeznań, nastąpiło oskarżenie Kafawowa i Wegmajstra przed sądem warszawskim.

Po przeprowadzeniu rozprawy izba uwolniła Kafawowa.

Na cześć Bismarcka. Z pomiędzy uroczystości wyprawianych jak co rok, z powodu niedawnych urodzin Bismarcka i bankietów czyli „Festessen“, jak je zwią ideální purytanie płowej Germanji, wyróżnił się „dodatnio“ bankiet wyprawiony w Medjolanie przez Niemców tamże zamieszkałych. Oto dosłowny przekład programu tej uroczystości przeplatanej jadłem, mowami, muzyką, piciem i i chórami, zaczerpnięty z medjolańskiego *Corriere della Sera:* „Mowa prezesa Mostertsa o celu zebrania. Chór Mozarta. Zupa. Ryba branzino w sosie holenderskim. Polędwica. Toast p. Glocknera na cześć Bismarcka, króla włoskiego i cesarza niemieckiego. Hymny narodowe niemiecki i włoski. Hymn na cześć cesarza niemieckiego, odśpiewany przez wszystkich zebranych. Pasztet z wątróbek z galaretką. Groszek zielony. Mowa p. Sigismunda. *Wacht am Rhein* odśpiewane chórem przez wszystkich. Pulardy pieczone. Sałata. Pieśń *Treue Liebe*, wykonana przez towarzystwo śpiewackie. Odczytanie telegramów na imię Bismarcka i cesarza Wilhelma. Owoce i sery. Pożegnalna mowa konsula Pritscha, który opuszcza Medjolan i do Genui przyjeżdża. Muzyka i chóry. Toast prezesa Mostertsa na cześć konsula Pritscha. Muzyka, chóry, trzy razy *Hoch!* Chór: *Deutschland, Deutschland über Alles.* Kawa czarna. Toast kawalera Eckharda na cześć p. Pritscha. Muzyka, chóry, szampan, trzy razy *Hoch!* Toast p. Vollerta poświęcony nieobecnym damom. Trzy razy potrójne *Hoch!* Piwo. Toast p. Roschera na cześć Niemiec. Trzy razy *Hoch!* i piwo. Muzyka, piwo, śpiew. Piwo, piwo, piwo i *abermals* piwo *nochamal!*“ Ma to być zupełnie autentyczne. Tak przynajmniej poręcza *Corriere della Sera*.

Kupiec-hakatysta. Pan Tadeusz Rembowski ogłasza w *Gazecie Kaliskiej* następujący list: „Zmuszony bawić z choremi dziećmi u doktorów w Wrocławiu, poszedłem 18 grudnia r. z. z żoną kupić pantofle dla synka, gdyż z powodu spuchniętych nóg nie mógł włożyć bucików. Zauważywszy na ulicy Ohlauer l. 82 sklep z samemi pantoflami Karola Zweiga, weszliśmy tam i kiedy z żoną rozmawialiśmy po polsku, sam właściciel Zweig z piorunującem wejrzeniem przyskoczył do nas i głosem podniesionym zaczął krzyczeć: „Tu nie Polska, tu Niemcy, nie wolno mówić po polsku, zakazuję, wynoście się ze sklepu“; naturalnie nie żałowałem języka i dałem mu uczuć jego grubjaństwo, lecz ten, nie dając za wygraną, umknął za ladę i już ochrypłym głosem od złości krzyczał tylko: „Wynoście się!“ Fakt powyższy tak znajomym osobom prywatnym, jak i kupcom Polakom opowiedziałem, którzy poinformowali mię, że ów pan jestto zaciekły hakatysta.“

Skarbiec Gryzeldy. Na posiedzeniu komisji historji sztuki w akademji umiejętności profesor dr. Jerzy hrabia Mycielski złożył referat pod tytułem: „Siedmiogrodzki skarbiec Gryzeldy Batorównej“. Wśród niewydanych przez A. Z. Helcla rękopisów „Księgi pamiętniczej Jakóba Michałowskiego“ znajduje się współcześnie spisany oryginalny inwentarz wyprawy w klejnotach, sztabach i srebrze, jaką Gryzelda, córka Krzysztofa Batorego, brata króla Stefana z Siedmiogrodu do Polski przywiozła, poślubiając w roku 1583 w Krakowie kanclerza i hetmana wielkiego koronnego Jana Zamoyskiego. Po jej śmierci bezdzietnej w roku 1590 skarbiec ten cały został zrejestrowany przez jej domowników, a w obecności krewnych po matce Elżbiety z Bocskayów i do Siedmiogrodu rodzinie zwrócony. Jedna z kopij tego spisu dostała się również do rodzinnych papierów Melchjora Michałowskiego, wojskiego lubelskiego, który w roku 1605 wyznaczony był jednym z opiekunów małoletniego syna kanclerza Jana Zamoyskiego i to tłómaczy jej odkrycie wśród kodeksów rękopiśmiennych Jakóba Michałowskiego, syna Melchjora. Inwentarz ten rzuca nowe światło i na rodzinne stosunki węgierskie Gryzeldy Zamoyskiej i na niesłychane bogactwo królewskiej wyprawy, jaką do Polski ze sobą przywiozła. Dzieli się ona na trzy grupy. Pierwszą stanowią klejnoty w ogromnej ilości: kanaki, manele, krzyże, wisiory, kólczyki, łańcuchy, pasy, pierścienie — wszystko ze złota z drogimi kamieniami i perłami; dział drugi przedstawiają szaty bogate, świetnością swą do skarbca należące, suknie z drogich materyj, płaszcze, ozdobne rękawy, futra, ubiory na głowę, kapelusze, birety, siatki złote; — wreszcie grupę trzecią stanowi srebro; wszystko prawie z herbami Batorych i Bocskayów, a które od sreber z Zamościa dokładnie odliczono. W ogóle skarbiec ten cały, którego opis referent przestawił, stanowi ciekawy przyczynek do stosunków kulturalnych Polski z Węgrami i Siedmiogrodem w końcu XVI. wieku.

Polacy w Ameryce. Gazety amerykańskie obszernie opisują wybudowanie i otwarcie kolosalnych rozmiarów, o jakich my tu w Europie pojęcia nie mamy, browaru w Buenos Aires w Południowej Ameryce. Dyrektorem tego zakładu wyrabiającego dziennie 200.000 litrów piwa, jest Polak, p. Zenon Miłkowski, który w Stanisławowie ukończył wyższą szkołę realną, następnie uczęszczał na politechnikę lwowską i fachowo studjował chemję u profesora dr. Hausena w Kopenhadze. Nabywszy teoretycznych i praktycznych wiadomości w zakresie piwowarstwa, był p. Miłkowski dyrektorem słynnego browaru „Kronenburg“ w Dortmundzie w Westfalji, a w roku 1895 w Montevideo browaru „Cerveceria Montevideana“. W roku bieżącym wykończył olbrzymi browar w stolicy rzeczypospolitaj La Plata — i mimo stosunkowo dość młodego wieku, liczy bowiem zaledwie trzydzieści kilka lat — jest jedną z najpierwszych powag w przemyśle piwowarskim.

Z Cincinnati w amerykańskim stanie Ohio otrzymaliśmy następujący list datowany 25. marca i przytaczamy go w dosłownem brzmieniu: Do Szanownego Pana Redaktora *Dsiennika Polskiego* we Lwowie. Szanowny Panie! Zapewne łaskawy pan bendzie zdziwiony odebrać list od nieznajomego i z Ameryki, ale bedąc kiedys Lwowiakiem, więnc wspomniałem, że to byłoby naiiepiei napisa list do Pana Dobrodzieia i prosic o małe mieisce w *Dsienniku Polskim* dla wydrukowania tego listu bo czytałem w kilkuch gazetach ze Austryia chce pomagać Shpanij więnc prszez Pańskie gazety ia chce uwiadomić Polskij narud że Duża Masa Galicyjskich Polaków iedzą kowałek Amerikanskiego chleba i utrzemuią familie waustyi J chce uwiadomić Polskij narud kto te Hishpanczyki są. Jak ta woina Hishpanska z kubanami się zaczęła to Amerika nic nie miała na to powiedzieć ale jak Jenerał Willer zacoł swoie barbażinstwa z biednemi Kubanami i niekturemi Amerikańcami to Amerikańskij narud będanc wysoko cywilizowany nie mogł tego znieść i boiąc sie o amerikańskich subiektów posłali statek „Main“ dla obrony swego konsula i swoich ludzi że tam gospodarowali, zapewno Panu Dobrodzieiowi wiadomo ze Statek był wzerwany Hishpanami i 253-ch maitkuf stracilo żyće. Ten pierwszy rozbuinickij postępek dokazuie jakij to jest narud.

Dwuch senatoruw zwiedzieli Kuba i opowiadaią że ieszcze ludzkie oko niewidzało takiego barbażynstwa i głodu iak tam się dzieje, żone odbiraią od mężuf, zabiaią dzieci. O tu jest iedno zdazenie. Kture senator Proktor i senator Gallinger na swoie własne oczy widział to się zdażyło w Hawańnie. Jeden młody męszczyzna ze swoią panną poiechali wieczorem do ślubu, kilkunastu Hiszpanskich zołnierzy widzieli ich, i zasiedli w ciemnei ulicu, iak onie powracali od slubu to załnerzy wyskoczyli ze swojej zasiadki, jak zbuiy zabili pana młodego a ją wzieli do pruznego domu, i znencali sie nad nią wiele im się im sie podobało, i prawie martwe porzucili na podłodze gdzie na drugi dzien Siostra od Czerwonego Kszyża znalazła ją i kilka dni ona była w shpitalu bez przytomności, i na kilka godzin porze smiercą przyshła do przytomnosci i opowiedziła wshystko Siostrze shpitalnej. Hishpanskie żołnieży przychodzą w dum kubana przywiązuią meża a nad żoną znencaią się jednem słowem to nie iest ciwilizowana woina to iest zbuistwo i barbazynstwo.

Zapewno Pan Dobrodźiej ma swoich pisarżyw w rużnych miejscach, ale jeżeli moia usługa byłaby Panu potrzebna to bym z naiwiekszą chęnćio usłużeł panu. Jezelby mui list nie miał wiary to tu przyłonczam wycinek z gazety Amerikankej i jeżeli pan ma angelskiego tlumacza to Pan Dobrodziej może się sam przekonać. Pan Dobrodziej bendzie łaskaw przebaczy mi że tak dużo omyłek zrobiłem (przebaczamy. *Prsyp. red.*) ale prawie kilkanascie lat nie miałem w używaniu polskiego jezyka już i dużo zapmiałem. A także będę łaskawego pana prosić żeby ten list był wydrukowany i Polski narud oswiecony o barbazynstwach Hishpanskich w Kubie. Padam do nug szanownemu bedąc zapewniony ze moia prosba nie bedzie wzgardzona. Nainizsze sługa *Karol Bawor.* A także bede prosic łaskawego pana przysłać mnie kilka ucinków z *Dsiennike*

Polskiego o Amerikanskim Statku Main i Voinie. Mui adres. Karol Bawor. 2724. Sanders. St. Cincinnati Ohio. U. S. of Amerika.

Wiadomości osobiste. Namiestnik Leon hr. Piniński, udaje się w poniedziałek wieczorem do Wiednia. W powrocie z Wiednia wstąpi do Krakowa, gdzie będzie obecny na uroczystem dorocznem posiedzeniu Akademji umiejętności (w dniu 14 maja), poczem, w dniu 17 maja powróci do Lwowa.

Telegramy gratulacyjne. Na wczorajszą uroczystość poświęcenia kamienia węgielnego nadeszły następujące gratulacyjne depesze:

Wiedeń. Nie mogąc osobiście uczestniczyć, szlemy serdeczne życzenia, by przyszły gmach teatralny był przedewszystkiem przybytkiem polskiej sztuki narodowej. *Borkowski, Dulęba, Piętak, Piepes, Roszkowski.*

Lublana. Błogosław Boże wielkiemu dziełu i mężom, co pod świątynię polskiej Melpomeny, kładą dziś kamień węgielny. *Marceli Fedyczkowski.*

Warszawa. Szczęść Boże nowemu przybytkowi sztuki. *Artyści teatru Rozmaitości w Warszawie.*

Wczorajsze przyjęcie u prezydenta miasta dr. Godzimira Małachowskiego było niezwykle miłe i serdeczne. Obszerne salony zapełniły się szczelnie zaproszonymi, wśród których widzieliśmy marszałka kraju Stanisława hr. Badeniego, księcia Adama Sapiehę z synem Władysławem, namiestnika hrabiego Leona Pinińskiego z wiceprezydentem Lidlem i sekretarzem Zaleskim, b. ministra Loebla, prezydenta Tchorznickiego, dr. Zdzisława Marchwickiego, prezydenta Dylewskiego, wicepr. Ghamca, głównodowodzącego Schulenburga, jenerałów Kleinschmidta i Tempisa, dyr. Wierzbickiego, dyr. Krzyżanowskiego, dyr. Marynowskiego, radcę Mauthnera, ks. kanonika Lenkiewicza, ks. Ponińskiego, radcę Klusika, profesorów uniwersytetu, artystów dramatycznych z dr. Bandrowskim, malarzy i muzyków. Słowem były reprezentowane wszystkie władze i wszystkie inteligentne sfery naszego miasta. Rada miejska jawiła się niemal w komplecie. Ogółem było przeszło 300 osób. Dzięki uprzejmości gospodarza — pani prezydentowa bawi w kąpielach — czas schodził mile i swobodnie, a znakomicie urządzony bufet służył do pokrzepienia zwątlonych uroczystością całego dnia sił. Niezwykle sympatyczną niespodziankę sprawił uczestnikom przyjęcia b. dyrektor teatru lwowskiego p. Wł. Barącz, produkując przed wykwintnem audytorjum swoje przepyszne studja z zakresu muzycznej karykatury. Ratusz był pięknie i oryginalnie dekorowany; strażacy trzymali na schodach i chodnikach straż honorową.

Z politechniki. P. Kazimierz Zipser rodem ze Zbaraża i pan Stefan Wiktor rodem z Rozwadowa nad Sanem, złożyli drugi egzamin państwowy (fachowy) na tut. politechnice na wydz. inżynierji.

Komitet wystawy paryskiej odbył wczoraj w pałacu namiestnikowskim pierwsze posiedzenie. Przewodniczył namiestnik hr. Piniński, obok niego zajęli miejsca hr. Andrzej Potocki, przewodniczący komitetu dla Galicji zachodniej i dr. Zdzisław Marchwicki, przewodniczący komitetu dla Galicji wschodniej. Nadto zajął miejsce przy stole prezydjalnym sekretarz ministerstwa Baier, zastępca jeneralnego komisarza wystawy dr. Exnera. Pióro prowadził sekretarz prezydjalny p. Wacław Załeski.

W obradach wzięli udział między innymi: ks. Adam Sapieha, p. Gorayski, dr. G. Małachowski, Wierzbicki, Ghamiec, Michalski, Schayer, Domaszewski, Wang, Syroczyński, Lange, Fedorowicz, Lipiński, Wczelak, Steczkiewicz, Rotter, Lewiński, Baczewski Leopold, Dattner, Falter, Mendelsburg, Frommel, Molodecki, Biechoński, Zacharjewicz, dr. Stroynowski, Brunicki, Franke, Gorgolewski, dr. T. Pilat, Lewiński, Wiszniewski, dr. St. Rittel, Hochberger, Romanowicz, dr. Vogel, dr. Ostaszewski-Barański, Zawadzki i w. i.

Pierwszy zabrał głos p. Baier, wyraziwszy imieniem dr. Exnera żal, że on sam przybyć nie mógł.

Dalej dał pogląd na cele i organizacje wystawy paryskiej; zadaniem jej jest dać pogląd na pracę ducha i rąk ludzkich w ciągu wieku. Państwa nie będą osobno reprezentowane, podział przedmiotów jest podstawą wystawy. W każdym dziale więc będą wszystkie państwa reprezentowane. Grup będzie XVIII., jedną z najciekawszych będzie grupa XVI. „ekonomja socjalna, hygjena, pomoc publiczna". Wszędzie ile to być może, ma być wyrób przedstawion, tak, aby można widzieć postęp pracy od surowca do skończonego produktu. Wogóle weźmie udział 54 państw, w rzędzie których Austrja należy do czterech najwięcej uwzględnionych przez komitet wystawy.

Dalej p. Baier upraszał, aby Galicja zajęła się energiczniej urządzeniem działu naftowego, na co państwo daje subwencję w kwocie 10.000 zł. Jestto wyjątkowa subwencja, bo zresztą o subwencjach mowy niema. Kredyt jest bardzo mały. Zwrócił wreszcie uwagę na to, że tylko najznakomitsze wyroby i takie, które mogą być eksportowane, przyjęte zostaną. Całość musi być nie błyskotliwa, ale realna.

Następnie na wniosek p. Marchwickiego wybrano dwa komitety wykonawcze, dla Galicji zachodniej i wschodniej. W skład tego ostatniego wchodzą pp.: Dr. Małachowski, Franke, br. S. Brunicki, Gorgolewski, J. Koliszer, Hochberger, dr. Stroynowski, prof. Zacharjewicz, Szuchiewicz, Wczelak J. i Zieliński. Komitety wykonawcze mają prawo uzupełniać się z grona członków komitetu obszerniejszego i powoływać ekspertów w miarę uznania.

Posiedzenie skończyło się o godzinie $6^1/_2$.

Wybory w „Sokole". Na onegdajszem walnem zgromadzeniu towarzystwa gimnastycznego „Sokół" oprócz wyboru prezesa i wiceprezesa dokonano wyboru wydziału, komisji rewizyjnej, sądu honorowego i delegatów do związku polskich towarzystw gimnastycznych w Austrji. Przy wyborze na 10 członków wydziału oddano kart 176, zaczem absolutna większość wynosiła 89 głosów. Uzyskało ją tylko siedmiu druhów: 1. Barański Franciszek (173 gł.), 2. Gąsiorowski Ferdynand (173 gł.), 3. Wallek Alojzy (174 gł.), 4. Lang Justyn (173 gł.), 5. Siemiradzki Józef (170 gł.), 6. Krzyżanowski Józef (169 gł.), i 7. Kwiatkowski Romuald (111 gł.), ci zatem zostali wybrani. Z kandydatów, którzy absolutnej większości nie osiągnęli, uzyskali największą liczbę głosów i przychodzą do ściślejszego wyboru druhowie: 1. Jasiński Karol (88 gł.), 2. Ciuchciński Stanisław (86 gł.), 3. dr. Szulisławski Adam (85 gł.), 4. dr. Łuczkiewicz Kazimierz (76 gł.), 5. Sikora Emil (76 gł.) i 6. Wierzbicki Józef (73 gł.). — Prócz tego uzyskali druhowie: 1. Walichiewicz Michał (63 gł.), 2. dr. Lilien Edward (35 gł.) i 3. Gebhard Ksawery 18 głosów. Reszta głosów rozstrzelona.

Do komisji rewizyjnej wybrano druhów: 1. Budzynowskiego Alfreda, 2. dr. Goldmana Bernarda, 3. Targońskiego, 4. Ulmera Narcyza i 5. Żmudzińskiego Franciszka.

Do sądu hnnorowego wybrani członkami druhowie: 1. Broniewski Andrzej, 2. Chrząstowski Piotr, 3. Jahl Erazm, 4. Kasprzycki Piotr, 5. dr. Łuczkiewicz Kazimierz, 6. Maksymowicz Piotr, 7. dr. Małaczyński Aleksander, 8. Niewiadomski Juwenal, 9. Pieniążek Jarosław, 10. Schumann Jan, 11. Szwed Marjan i 12. Wierzbicki Józef; a na zastępców druhowie: 1. dr. Dobicki Stanisław, 2. dr. Heppe Tadeusz, 3. dr. Kulczycki Zygmunt, 4. dr. Latainer Emil 5. dr. Stahl Leonard.

Na delegatów do związku wybrani druhowie: 1. dr. Adam Ernest, 2. Czarnik Kazimierz, 3. Durski Antoni, 4. dr. Dzięḑzielewicz Antoni, 5. dr. Fischer Ksawery, 6. Janikowski Władysław, 7. dr. Małaczyński Aleksander, 8. Pawlewski Józef, 9. Rewakowicz Henryk, 10. Romanowski Ignacy, 11. Ulmer Narcyz i 12. Wallek Alojzy.

Wyrafinowane złodziejstwo. W jednym z wozów elektrycznej kolei w Budapeszcie zdarzały się od pewnego czasu kradzieże kieszonkowe, a że o tej godzinie zawsze jedna i ta sama publiczność jechała, skierowało się podejrzenie przeciw jakiemuś panu w pelerynie. Jakoż pewnego dnia, jedna obok niego siedząca pani powstała nagle z okrzykiem: „Skradziono mi portmonetkę!" Powstała stąd wrzawa, gdyż i dama z drugiej strony „pelerynowego" pana siedząca, zauważyła, że i jej brak torebki z pieniędzmi. Teraz wypowiedziano podejrzenie otwarcie na owego jegomościa, który z oburzeniem powstał i chciał się oddalić, twierdząc, iż cały czas siedział, trzymając ręce na kolanach, co też i inni towarzysze podróży poświadczyli. Jednak jakaś energiczna pani, nie dając się zbić z tropu, szarpnęła owego pana za pelerynę i udarła mu ją. Lecz o dziwo, ku ogólnej uciesze licznie zebranej publiczności, naraz ukazała się druga para rąk. Bliższa rewizja okazała, że spoczywające na kolanach ręce były.... z wosku. Sztuka przemyślnego jegomości została porządnem obiciem współtowarzyszy podróży wynagrodzona, a potem dopiero wzięła go — policja w swoją opiekę.

* **„Śmigusa"** ostatni numer z d. 1. bm. zawiera pełne humoru sprawozdanie z ostatniego zgromadzenia, na którem przemawiał p. Daszyński, wesołą pogadankę dwutygodniową i mnóstwo innych dowcipnych utworów wierszem i prozą. W dodatku: „Wolf-Galop" J. Worobeckiego, poświęcony „niesfornej lewicy."

Notatki literackie i artystyczne.

Rozlosowanie dzieł sztuki pomiędzy posiadaczy biletów rocznych lwowskiego towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych, odbędzie się w poniedziałek tj. 2. maja o godz. 12. w południe w jednej z sal wystawy lwowskiej.

Macierz Polska w setną rocznicę urodzin Adama Mickiewicza wydała swoim nakładem dwie książeczki, a mianowicie:

Nr. 70. Pisma poetyczne Adama Mickiewicza (zawierają: Ballady i romanse. Grażyna, Konrad Wallenrod i wiersze wybrane 1817—1832). Cena w broszurze (16 arkuszy druku) 10 ct. w oprawie 24 ct., w ozdobnej oprawie z portretem wieszcza 30 ct.

Nr. 71. O życiu i dziełach Adama Mickiewicza napisał Czesław Pieniążek. Rzecz zalecona przez komitet obchodu jubileuszowego Adama Mickiewicza we Lwowie (z obrazkami) Cena 10 ct.

Obie książki do nabycia w biurze „Macierzy Polskiej". Lwów, ul. Batorego l. 36 I. piętro.

Z izby sądowej.

(Czary miłosne).

Lwów 30. kwietnia.

Bardzo sensacyjnie zapowiadająca się rozprawa karna o „krople miłosne" przeciwko filantropijnej parze małżeńskiej Ledwasom, zawiodła amatorów sensacji sądowej. Przez dni pięć z rzędu zapełniali oni (w znacznej części także „one") ławki olbrzymiej sali — po to tylko, aby się ku rozczarowaniu swojemu dowiedzieć, że sensacyjna chmura tego procesu skończyła się dość pospolitym i wcale nie zajmującym deszczykiem. Prócz pewnych niezaprzeczenie ciekawych, lecz drobnych rysów psychologicznych z życia proletarjatu, które musiały wyjść w tego rodzaju rozprawie na jaw, był to właściwie kilkudniowy łańcuch zupełnie monotonnych i podobnych do siebie jak dwie krople wody zeznań. To też widzowie tragikomedji zatytułowanej „Czary miłosne" nudzili się najhaniebniej w świecie i tylko siłą przyzwyczajenia dotrwali na miejscu aż do końca.

Dzień dzisiejszy zszedł cały na końcowych formalnościach. Rano przemawiał przewodniczący radca Olcński, reasumując wynik rozprawy, którą prowadził, z właściwą sobie i tak zaszczytnie znaną jasnością, spokojem i umiejętnością grupowania faktów tak, aby ława przysięgłych miała pełny obraz czynu stanowiącego przedmiot rozprawy. Formalności końcowe musiały być z tego powodu bardzo przewlekłe, ponieważ ława miała do roztrząsania 58 pytań. To też narada sędziów przysięgłych trwała pełne cztery godziny. O godz. pół do 7. przewodniczący ogłosił wyrok, mocą którego skazano Józefa Ledwasa na pięć lat ciężkiego więzienia, obostrzonego co dwa tygodnie postem, a Antoninę Ledwasową na siedm lat ciężkiego więzienia, obostrzonego co miesiąc postem. Oprócz tego skazano Ledwasów na zwrot kosztów postępowania karnego, oraz wyłudzonych pieniędzy poszkodowanym. Po ogłoszeniu wyroku zgłosił dr. Kraus imieniem swego klienta zażalenie nieważności, dr. Dwernicki zaś imieniem klientki zażalenie zmniejszenia kary.

Gospodarstwo przemysł i handel.

— **Zniżone ceny jazdy do Wiednia.** Dyrekcja kolei państwowych ogłasza, że celem ułatwienia zwiedzania wystawy jubileuszowej w Wiedniu będą wydawane na wszystkich stacjach kolei państwowych bilety powrotne po zniżonych cenach. Bilety te przy odległości do 300 km. nie tracą swej wartości przez dni 8, przy dalszych zaś odległościach przez dni 14. Korzystający z biletów powrotnych po zniżonej cenie, obowiązani są podróżni równocześnie zakupić przynajmniej jedna kartę wstępu na wystawę. Członkom ochotniczej straży pożarnej, lub weteranów austrjackich, jadącym do Wiednia na uroczystość otwarcia wystawy, a występującym w mundurach, służy prawo do zniżki o 50% tak przy biletach III jak i II klasy, z tem jednak zastrzeżeniem, że bilety powrotne, zakupione 5, 6 i 7 maja rb. posiadają wartość do 7, 8 i 9 maja rb. i zniżka w cenie służyć może dla powrotu z Wiednia tylko w tym terminie. — W razie potrzeby będą zaprowadzone podczas trwania wystawy jubileuszowej specjalne pociągi osobowe ze zniżoną aż o 50% ceną jazdy. Przy transporcie przedmiotów, przeznaczonych na wystawę, obowiązują przepisy taryfy, używane zwyczajnie przy urządzaniu wystaw. 50% opust przysługuje przy transporcie do Wiednia świeżych owoców, jarzyn i kwiatów.

— **Dyrekcja kolei państwowych** oznajmia, że z dniem 1. maja 1898 r. wchodzi w życie rozkład jazdy na czas pory letniej i podaje równocześnie zmiany, o ile nowy rozkład jazdy różni się od dotychczasowego. Znaczniejsze zmiany zachodzą tylko przy pociągach osobowych, których liczbę równocześnie pomnożono. Na szlaku kolejowym między Rzeszowem a Lwowem przyśpieszono prawie wszystkie pociągi osobowe, wskutek czego wieczorny pociąg Nr. 15. przybędzie do Lwowa już o godzinie 6. minut 10.

Przyśpieszono również pociągi lokalne Nr. 21. i 22. między Jarosławiem a Lwowem, wskutek czego skrócono czas jazdy tych pociągów prawie o godzinę i uzyskano oprócz późniejszego wyjazdu i wcześniejszego przyjazdu w Jarosławiu jeszcze połączenie z pociągiem nadchodzącym do Jarosławia rano ze Sokala i Rawy, a w Przemyślu uzyskano dobieg do pociągu odchodzącego rano w kierunku do Chyrowa i Sambora.

Na szlaku Lwów-Krasne-Brody-Radziwiłłów ułożono drugie połączenie z rosyjskimi pociągami, mianowicie przeprowadzono połączenie pociągu rannego pośpiesznego ze Lwowa w kierunku do Rosji, zaś w przeciwnym kierunku dobiega pociąg rosyjski do pociągu przychodzącego do Lwowa wieczorem o godzinie 9. minut 55.

Zamieniono także prawie wszystkie pociągi mięszane kursujące dotychczas na szlaku Krasne-Brody na pociągi osobowe, przyczem skrócono czas jazdy.

Między Stryjem a Chyrowem pomnożono ilość kursujących pociągów o dwa nowe pociągi, przez co uzyskano nietylko połączenia z pociągami pośpiesznymi (błyskawicznymi) w Przemyślu, ale także dobieg do pociągu osobowego Nr. 12. w tej stacji, a tem samem bardzo dogodne połączenia z Wiedniem, Lwowem i Węgrami.

W celu uzyskania powyżej wymienionych bardzo doniosłych korzyści na wyżej wzmiankowanym szlaku okazła się konieczność zaniechania dotychczasowego połączenia do Lwowa (wyjazd o godzinie 5. minut 20) ze stacjami Dobrowlany i Dublany.

W zamian zaś uzyskano wcześniejszy przyjazd z Borysławia i Drohobycza do Sambora, co połączone jest ze znaczną korzyścią dla publiczności mającej załatwiać sprawy w urzędach lub w ogóle w mieście Samborze.

Podnieść jeszcze należy, że i relacja Lwów-Borysław skorzystała znacznie przy wyż wymienionych zmianach. Albowiem wyjeżdżając ze Lwowa rano o godzinie 5. minut 20, można zabawić w Borysławiu do godziny 8. minut 26 wieczorem i wrócić do Lwowa w nocy o godzinie 12. minut 15.

Przy pociągu rannym z Przemyśla na Zagórz i Sanok skrócono czas jazdy, przez co uzyskano dogodniejszy przyjazd do miejsc kąpielowych.

Skrócono również czas jazdy przy pociągu wychodzącym po południu z Przemyśla na Zagórz, celem umożliwienia późniejszego wyjazdu z Przemyśla.

Na szlaku Lwów-Ławoczne zmieniono położenie pociągów tylko o tyle, że pociąg wieczorny z Ławocznego wcześniej odjedzie i dobiega w Stryju do pociągu przychodzącego do Lwowa o godzinie 10. minut 20 w nocy.

Ważną i bardzo korzystną zmianą zaprowadzono na szlaku Jarosław-Sokal.

Zmieniono bowiem część pociągów mięszanych na osobowe, a chyżość jazdy przy pociągach osobowych znacznie podwyższono.

Wskutek zmiany tej można było przy pociągach dziennych kursujących między Jarosławiem a Sokalem czas jazdy znacznie skrócić i uzyskać w Jarosławiu połączenie z pociągami pośpiesznymi przed południowymi.

Na szlaku prywatnej kolei ze Lwowa do Rawy Ruskiej nie dały się na razie przeprowadzić skrócenia jazdy przy kursujących pociągach, a to głównie ze względów oszczędnościowych.

Na tym szlaku zatrzymano i nadal pociągi mięszane manipulujące z towarami na stacjach.

Mimo tego położenie pociągu przychodzącego rano do Lwowa o tyle zmieniono na lepsze, że przyjazd o 30 minut przyśpieszono.

Także na kolei lokalnej przeprowadzono potrzebną zmianę w rozkładzie jazdy Borki Wielkie-Grzymałów, a mianowicie w tym kierunku, że pociąg ranny wychodzi z Grzymałowa znacznie później i dobiega w Borkach Wielkich do pociągo pośpiesznego (kurjera) w kierunku do Lwowa.

Rada państwa.

(Depesze telegraficzne i telefoniczne).

Wiedeń 1. maja. *(Z koła polskiego.)* Koło polskie odbyło wczoraj popołudniu drugie posiedzenie.

P. Górski przedłożył interpelację w sprawie opłat księży do funduszu kościelnego.

Następnie odbyła się dłuższa poufna dyskusja o postępowaniu członków koła polskiego należących do komisji dla wniosku o postawienie hr. Badeniego w stan oskarżenia.

Uchwalono następujące rezolucje: 1. Koło polskie uważa prawidłowe postępowanie komisji za wskazane; 2. Koło polskie wyraża nadzieję, że członkowie jego w komisji bronić będą koła i jego członków.

Wreszcie po dłuższej poufnej dyskusji uchwalono, aby nikt z koła nie przemawiał w dyskusji językowej, tylko przewodniczący zaznaczy w krótkiej deklaracji stanowisko koła w tej sprawie.

Wojna hiszpańsko-amerykańska.

(Depesze telegraficzne i telefoniczne).

Berlin 1. maja. Poddani niemieccy na Filipinach wysłali telegram do rządu niemieckiego z prośbą o obronę, obawiają się bowiem, że Hiszpanie w razie wybuchu rewolucji na Filipinach nie zdołają zabezpieczyć mu życia i mienia. Wskutek tego wysłany zostanie ku Filipinom statek wojenny z zupełnem jednakże zachowaniem neutralnego stanowiska Niemiec.

Berlin 1. maja. Na giełdzie tutejszej kursuje nieskontrolowana dotychczas pogłoska, że Hiszpanie projektują bombardowanie Nowego Jorku.

Nadesłane.

(Rubryka ta nie pochodzi od redakcji, która też nie bierze na siebie żadnej za nią odpowiedzialności).

Zawiadamiamy niniejszem P. T. Publiczność, że służący nasz Wojciech Wójciak z dniem 1. maja br. został oddalony, nie ma przeto prawa przyjmowania jakichkolwiek zleceń dla naszej firmy.

Lwów 1. maja 1898.

M. Gustowicz i Sp.
Wyłączne zastępstwo dla Galicji i Bukowiny kół: Humber i Sp., Dürkopp i Sp.
ul Akademicka l. 3.

Redaktor odpowiedzialny Dr. Kazimierz Ostaszewski-Barański. Papier z fabryki czerlańskiej. Z Drukarni K. Budweisera pod zarządem Ludwika Ringla.